

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XIII.

PIATEK, 8-GO LUTEGO 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 89



FLANDIN, premier francuski, odniósł wielki sukces w parlamencie po powrocie z Londynu



HUGO JUNKERS, znany konstruktor samolotów, zmarł w Monachium w wieku 76 lat.

Tragiczna miłość warszawskiego przemysłowca

Robert Engert składa cały majątek u stóp Kazimiery Niewiarowskiej. — Rozwód uzyskany w dniu śmierci ukochanej. — Z bogacza — nędzarzem. — Śmierć w przytułku

Warszawa, 8 lutego.

Wielkie poruszenie wywołały w stolicy niezwykle dzieje Roberta Engerta. Był on jednym z większych przemysłowców w Warszawie. Znany go we wszystkich eleganckich lokalach, oraz w sferach arystokratycznych. Losy jego dziwnie jednak powikłały się z losami słynnej artystki operetkowej s. p. Kazimiery Niewiarowskiej. W r. 1925 teatr „Nowości” w Warszawie wystawił sztukę propagującą nagość Niewiarowskiej p. t. „Najpiękniejsza z kobiet”. Występy Niewiarowskiej wzbudziły wówczas sensację. Ogłoszono nawet ankietę na temat reakcji widzów na nagość na scenie. Między innymi przybył do teatru Engert i odtąd stał się stałym bywalcem teatru. Codziennie posyłał Niewiarowskiej kosz kwiatów ze swoją wizytówką jednak nie śmiał nigdy złożyć jej wizyty.

Piękna aktorka przyjmowała początkowo hołdy Engerta, jak każdego innego z wielbicieli, po pewnym jednak czasie stałość jego zainteresowała ją, toteż

któregoś dnia wyszukała w książce telefonicznej numer jego aparatu i zadzwoniwszy spytała, dlaczego nie złożył jej dotychczas wizyty. Przemysłowiec wyjaśnił, że nie śmiał tego uczynić, chociaż żyje w separacji z żoną, nie uzyskał jeszcze formalnego rozwodu.

miłość zaś jego do artystki jest tak głęboka, że chciał zwrócić się do niej, gdy będzie wolny, co ma nadzieję, że nastąpi już wkrótce.

Od tego czasu był Engert stałym gościem artystki. Wreszcie uzyskał on rozwód, w tym samym dniu jednak

artystka zginęła. Jak wiadomo, spłonęła ona żywcem wskutek zapalenia się benzyny podczas czyszczenia rękawiczek.

Rozpacz Engerta nie miała granic. Odsunął się zupełnie od życia i ludzi, przestał interesować się swoimi sprawami finansowymi i usiłował nawet popełnić samobójstwo. Uratowany, zasklepił się w sobie, i żył tylko wspomnieniem dawnej swej miłości.

Po paru latach z zamożnego człowieka stał się nędzarzem, który, aby żyć, żebrał pod teatrami.

Ostatni rok przebywał w przytułku, gdzie też w tych dniach uległ atakowi serca i zakończył życie.

Dwa pożary fabryk w Łodzi

Spłonęła szopa z odpadkami bawełnianymi przedsiębiorcy I. Bergera

Łódź, 8 lutego.

(gr) Nocy ubiegłej, około godziny 12.30 wybuchł pożar w przedsiębiorstwie Izaaka Bergera przy ul. Łomżyńskiej 20/22. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, które natychmiast przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej.

Dozorca nocny fabryki spostrzegł duże kłęby dymu, dobywające się z szopy, w której mieściły się zapasy odpadków bawełnianych. Pożar umiejscowiono nad ranem, a około godziny 5.30 spłonęła doszczętnie szopa wraz z zawartością. Straty są dość poważne. Przyczyną

pożaru nie została dotąd wyjaśniona. Dziś rano zjechała na miejsce komisja śledcza i straży ogniowej, która ustali, jaka była przyczyna wybuchu pożaru.

Drugi pożar wybuchł w dniu wczorajszym w fabryce wyrobów bawełnianych Salomona Gajzenberga przy ul. Zagajnikowej 21.

Ogień powstał w budynku fabrycznym, znajdującym się w podwórzu w poręcznej oficynie. Zapalił się kurz i krosna na maszynie wskutek wadliwej konserwacji. Straty są znaczne.

Sztuki przeciwkatolickie w Niemczech

Katolicy nie odpadną od Rzymu. — Profesor — protestant przeszedł na katolicyzm

Berlin, 8 lutego.

(PAT) Podobnie jak sztuka „Wittekind” obrażająca uczucia chrześcijan, tak i utwór sceniczny znanego współczesnego autora niemieckiego Kolbenheyera „Grzegorz i Henryk”, osnuty tłem walk między cesarstwem niemieckim i papieżami, spotyka się z głośniejszymi protestami w kołach katolickich w Niemczech.

Pismo „Der Katholik” wykazując Kolbenheyerowi szereg nieścisłości historycznych, podkreśla, że dramaty takie jak „Grzegorz i Henryk”, zdradzające tendencje bojowe, rozdzielają na nowo stare rany i nie mogą przyczynić się do usunięcia napięć, które nowe Niemcy starały się zlikwidować przez zawarcie konkordatu z Watykanem.

Berlin, 8 lutego.

(PAT) W czasie obchodu misyjnego w Trewirze, biskup trewirski Bornwasser zwrócił uwagę na kolportowane obecnie w Niemczech zarówno w rozmowach jak i w prasie wersje o nieistniejącym kościele narodowym. Nie istnieje ani też nie może powstać w Niemczech żaden kościół — oświadczył biskup — o ile niema dojść do zerwania z Rzymem, a katolików niemieckich żadna siła na tym świecie nie będzie w stanie oderwać od Rzymu.

Berlin, 8 lutego.

(PAT) Znany w kołach niemieckiego protestantyzmu działacz profesor porównawczej historii religii na kilku uniwersytetach niemieckich dr. Fryderyk Heiler przeszedł na katolicyzm.

Trzeba chodzić uważnie!

Kilka wypadków naskutek gołoledzi

Łódź, 8 lutego.

(gr) W dniu wczorajszym pogotowie Ubezpieczalni Społecznej wzywane było niemal bez przerwy do wypadków ulicznych, spowodowanych gołoledzią.

Poniżej podajemy kilka poważniejszych uszkodzeń.

Przed domem przy ul. Emilji Plater 7 zamieszkała tamże Józefa Kwaśniewska poślizgnęła się tak fatalnie, iż odniosła zwichnięcie stawu barkowego oraz ranę

ciętą w okolicy stawu kolanowego. W domu przy ul. Napiórkowskiego nr. 12, w czasie noszenia przez podwórze wiadra z gorącą wodą, potknęła się i upadła Karolina Bucholc. Prócz potłuczeń odniosła uszkodzenia oparzenie obu podudzi oraz kłatkę piersiową.

Ze schodów domu przy ul. Felsztyńskiego 19 upadła wskutek poślizgnięcia się lokatorka tego domu, Marja Szczepaniak. Poszkodowana odniosła złamanie podudzia.

W firmie „Walarit” przy ul. Skorupki 19, w czasie pracy odniósł robotnik tej firmy Zygmunt Dusznikiewicz — złamanie lewego przedramienia.

Wreszcie Marjan Teszner (Targowa 41) — złamanie prawego podudzia i Marja Wróblewska (Przemysłowa 48) — lewego przedramienia.

Wszystkim poszkodowanym udzielił doraźnej pomocy dyżurny lekarz pogotowia, poczem przy cięższych uszkodzeniach — przewiózł chorych do szpitala im. Prez. Mościckiego na ośrodek zła-

Widmo głodu w Sowietach

Londyn, 8 lutego.

Pisma angielskie donoszą z Moskwy, że w Rosji spodziewana jest nowa fala głodu. Brak artykułów spożywczych a przedewszystkiem zboża i płodów ziemnych jest wprost katastrofalny. Zbiory tegoroczne wypadły wyjątkowo niepomyślnie, zaś rząd sowiecki w dalszym ciągu stosuje niezwykle ostre represje, zabierając ziarno przedewszystkiem na wiosenne zasiewy.

W niektórych dzielnicach Rosji już obecnie ludność cierpi głód. Ogólnie panuje przekonanie, że klęska głodu będzie większa niż w roku 1933, kiedy to całe wsie dosłownie wymierały z powodu braku artykułów spożywczych. Również wprowadzenie wolnego handlu chlebem nie poprawi sytuacji ponieważ chleba brak.

Burza nad francuskim wybrzeżem

Paryż, 8 lutego.

(PAT) W Saint Brienc (w Bretanii) silna burza spowodowała duże straty na wybrzeżu m. in. została zniszczona w jednym miejscu grobla i woda wdarła się do piwnic paru domostw, zalewając okoliczne pola i sady.

Pieszko do Rzymu przybyła turystka z Warszawy

Rzym, 8 lutego.

(PAT) Do Rzymu przybyła turystka polska pani Olszewska, która podróżuje piechotą. P. Olszewska przybyła do Rzymu bezpośrednio z Warszawy.

Niebawem p. Olszewska udaje się pieszo przez Francję i Hiszpanję do Afryki.

Wzmocniona kontrola nad łódzkiemi piekarniami

Łódź, 8 lutego.

(k) — Jak już podaliśmy w ubiegłym tygodniu z polecenia starostwa grodzkiego zamknięto w Łodzi cztery piekarnie za ujawnione w nich brudy i nieporządki. Ponieważ stan zakładów piekarskich w naszym mieście urąga najprymitywniejszym zasadom higieny starostwo poleciło obecnie zwiększenie kontroli.

I tak począwszy od przyszłego tygodnia dwa razy tygodniowo będzie wyruszała na miasto lotna komisja, która w nocy będzie przeprowadzała badania pod względem warunków pracy i stanu sanitarnego. Niezależnie od tego we dnie będą urzędowały komisje kwalifikacyjne badające ogólny stan piekarni.

Piekarnie, nieodpowiadające obowiązującym przepisom będą zamykane.

„Schloesserowska Manufaktura” w ruchu

Łódź, 8 lutego.

(k) Już we wtorek została uruchomiona część oddziałów Schloesserowskiej Manufaktury, a mianowicie przystąpiono do pracy w bielniku oraz w wykończalni zesankowej i średniej. W śróde natomiast podjęto prace na działach przygotowawczych a wczoraj ruszyła tkalnia.

W dniu dzisiejszym wszystkie zakłady Schloesserowskiej Manufaktury znajdują się w pełnym ruchu. Wszyscy bez wyjątku robotnicy zostali spowrotem przyjęci do pracy.

Katastrofa samochodowa pod Kostrzynem

Kupiec poznański, Konkiewicz, odniósł ciężkie rany

Poznań, 8 lutego.

(PAT). W czwartek wieczorem na szosie Poznań — Gniezno wydarzyła się katastrofa samochodowa w pobliżu Kostrzyna. Szosą ta jechał kupiec poznański Konkiewicz. Pod Kostrzynem zajęła drogę samochodowi furmanki a od strony Gniezna — jadący autobus. Przy wymijaniu jednej z furmanek

samochód Konkiewicza uderzył w jeden z wozów i stanął w poprzek drogi, wskutek czego został doszczętnie rozbity przez nadjeżdżający autobus.

Właściciel wozu uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Ciężko rannego Konkiewicza przewieziono do szpitala w Poznaniu.

„Zamordowałem ją... Idźcie z nią pogadać...” Toporkiem położył trupem niewierną narzeczoną. — Potworna zbrodnia w pow. piotrkowskim

Piotrków, 8 lutego. Wiesz Edwardów w pow. piotrkowskim była onegdaj terenem potwornej zbrodni na tle erotycznym, której ofiarą padła 20-letnia Feliksa Barłowska.

Barłowska, jako najpoważniejsza panna we wsi i okolicy, spośród szeregu starających się o jej rękę wybrała kolonię, Adolfa Kurca.

Odbyły się zaręczyny i naznaczono już termin ślubu. Ale tymczasem młoda dziewczyna, zakochała się w innym mężczyźnie. Gdy wiadomość ta dotarła do Kurca, postanowił rozmówić się ze swą niewierną narzeczoną.

Krytycznego dnia udał się do domu Barłowskich i zaproponował dziewczynie spacer. Narzeczeni udali się do lasu.

Tu Kurc obrzucił Barłowską wymówkami. Gdy odpowiedziała mu, że „jak będzie chciała, to zupełnie z nim zer-

wie”. Wydobył spod płaszcza toporek i zadał nim narzeczonej kilka śmiertelnych ciosów w głowę.

Po dokonaniu tego potwornego czynu poszedł do Barłowskich i oświadczył: „Zamordowałem ją. Jest w łasku. Idźcie z nią pogadać”.

Na miejscu zbrodni leżała w kałuży krwi Feliksa Barłowska.

Nieszczęśliwą dziewczynę odwieziono do szpitala, gdzie zmarła wkrótce. Sprawcę potwornego morderstwa, aresztowano.

Zastrzelił się bronią własnej konstrukcji

Brat denata i sąsiedzi zastali stygnące już zwłoki siebie z strzelby, którą sam skonstruował.

Żywiec, 8 lutego. Onegdaj przedpołudniem popełnił samobójstwo Franciszek Worek, czeladnik piekarski, zatrudniony w piekarni Władysława Gałuszki w Żywcu.

Worek wrócił z nocnej pracy z piekarni, zamknął się w swym mieszkaniu przy ul. Komorowskich 23 i strzelił do

Na ogłoszonym strzału przybiegł brat denata i sąsiedzi, którzy zastali już stygnące zwłoki samobójcy. Przyczyną rozpaczliwego kroku była depresja duchowa, wywołana chorobą płucną.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Dyżury aptek
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 w., w soboty i niedziele o godz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10 w.
Ceny miejsc: I seans 50 i 54 gr., następne: 54, 85 i 1.09. 40-10

Dziś i dni następnych wspaniały dramat wg. nieśmiertelnej powieści Emila Zola
„NANA”
W roli gł. słynna gwiazda ekranów sowieckich fascynująca
Anna Sten oraz **Philips Holmes.**
NANA: to historia kobiety, która żyła dla miłości i dla miłości umarła.

Nadprogram: Wspaniała komedia p. t.
„Ja się brzydzę brzydzą”
oraz kolorowy film
„Mądra kokoszka”
Następny program: 1) Bunt w Szanghaju, 2) Szpieg 13.

Kino
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!
Mankiewiczówna, Modzelewska, Brodniewicz, Walter, Conti zapraszają na
„Śluby Ułanskie”
Sceny wojskowe w opracowaniu Gen. Bolesława Wieniawy - Długoszowskiego, wykonane przy łaskawym współudziale 7-go pułku ulanów lubelskich.
Następny program: WIELKIE WYDARZENIE w/g. powieści Karola Dickensa.

Kino-teatr
„MIRAŻ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Sala dobrze ogrzana

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! arcydzieło produkcji sowieckiej p. t.
„OSTATNI Z GOŁOWLEWYCH”
W roli głównej **W. GARDIN**
Nadprogram: **Sowiecka Rewja Sportowo-Zimowa na Placu Aleksandra w Leningradzie.**
Ceny miejsc: III m. 54, II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 75 gr. 30-10

Kino-teatr
METRO
Przejazd 2

Dziś i dni następnych!
„MŁODY LAS”
wg. głośnej sztuki J. A. Hertza z najwybitniejszymi artystami scen polskich.
Nadprogram **tygodnik Paramountu.**
Passe - partout i bilety ulgowe nieważne.

Kino-teatr
ADRIA
Główna 1

Kino dźwiękowe
CZARY
w wielkim filmie sensacyjno - cowbojskim p. t.
„POSTRACH MEKSYKU”
Film o niebywałym napięciu i błyskawicznej akcji.

DZIŚ PREMIERA! 2 szlagiery w jednym programie!
TOM TYLER
Sylwia Sidney
„ULICA”

II. w rewelacyjnym arcydziele filmowym reżys. Kinga Vidora, wg. głośnej sztuki Elmera Rice
„Czystość”
Dramat, jakich tysiące widzimy codziennie. Dramat, który może przeżyć każdy z nas. — Początek o godz. 4-ej. 20-10

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-12 rano, 2-4 pp i 7-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN”
R.M.S.W. 221599
ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

Dr. med.
LEWITTER
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje **Sienkiewicza 6**
od 6-8 wiecz.
i **ulica Rzgowska 157**
(Chojny) od 4-6 po poł.
Telef. 137-25

DOKTOR
WOŁKOWY
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. **CEGIELNIANA 11**
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłukowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

POSZUKIWANE
3 pokoje z kuchnią
z wygodami w pobliżu linii tramwajowej od zaraz. Oferty do Administracji sub :...: B. K. 30-2

Dr. ZYGMUNT
HENRYKOWSKI
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 popoł.

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 4-8-ej

PIERWSZA BROSZURA O SAARZE.
B. Bogucki:
„Europa zmieni skórę”
Treść: 1. Po plebiscycie w Saarze. 2. Uwertura do nowego paktu czterech? 3. Stabilizacja pokoju? 4. Europa widziana zdołu. Stronic 64. Cena 30 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych.
Wydawnictwo „Glob” — Warszawa. 40-2

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz szatanie biur. p. t. Czystość szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-45

DOKTOR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych.
Andrzeja 2 tel. 132-28
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. MED.
P. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8-1-ej i od 4-8 wiecz.
CEGIELNIANA 4, tel. 216-90.

POSZUKIWANA służąca do wszystkiego z dobrą znajomością kuchni. — Zgłoszenia od 9-11 rano. Zachodnia 64, m. 9.
ZA RÓŻNE długie i zobowiązania żony mej Sabiny z Rogalskich, obecnie zam. Łąkowa 1, z dniem 6 lutego r. b. nie odpowiadam. Stejżan Bujnowicz.

PRZYJME 2 panie-nów lub ucni na mieszkanie. Całe utrzymanie 60 zł. mies. Leszno 47, m. 14 J. H. wdowa.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Można odebrać za zwrot kosztów w kinie „Miraż”.

Minjatury Stop!.. Humor!..

Jani Jędzulska ma utrapienie z tą służbą. Znowu została bez pomocy w gospodarstwie. W domu państwa Jędzulskich panuje z tego powodu wielkie zdenerwowanie. Pani Jędzulska pobiegła szybko do rajfurki.

Po godzinie wraca zdenerwowana i rozgoryczowana.

— No, zgodziłaś nową służącą? — Informuje się pan domu.

— Nie.. — odpowiada zasapana gospodyni.

— Dlaczego?.. Nie miała żadnej?

— Owszem, był pełen pokój, ale te wszystkie tośmy już mieli!..

Pan Alfred jest szczupły jak żerdź. Panna Eulalja — wręcz przeciwnie.

Wczoraj przypadkiem spotkali się w tramwaju.

— Chciałbym mieć pani sto kilo wagi.. — westchnął pan Alfred, przyglądając się jej żalostnie.

A panna Eulalja uśmiechnęła się zalotnie i zapytała:

— Czy mam to niby uważać za propozycję małżeństwa, panie Fredku?..

Pierwsza klótnia małżeńska w dwa tygodnie po ślubie. Mąż, trzasnąwszy drzwiami, uciekł do biura. Ona leży jeszcze na kanapie i szpnuje. Na podłodze obok kanapy leży pięć chusteczek. Szósta już jest również mokra.

Małżonka, płacząc ciągle, podchodzi do szafy, szuka — niema chusteczek. Chce zadzwonić w tej sprawie do męża do biura, lecz po chwilowym namyśle dzwoni do przyjaciółki:

— Jadziu, czy to ty?.. Tu mówi Stefa.. Moja droga, mam do ciebie wielką prośbę.. Pokłóciłam się trochę z Jankiem.. Włóż bądź łaskawa poprosić twego męża, żeby zadzwonił do niego i dowiedział się, gdzie on odłożył te nowe chusteczki, potem twój mąż tobie powie, a ty mi dasz znać, dobrze?..

Bal dobiega końca. O szóstej nad ranem goście zaczęli opuszczać balową salę. Tylko w kącie siedzi zawłany facet o nieprzytomnych oczach, zgniecionym kołnierzyku i rozwiązanej muszce.

Kelner zwraca się doń uprzejmie:

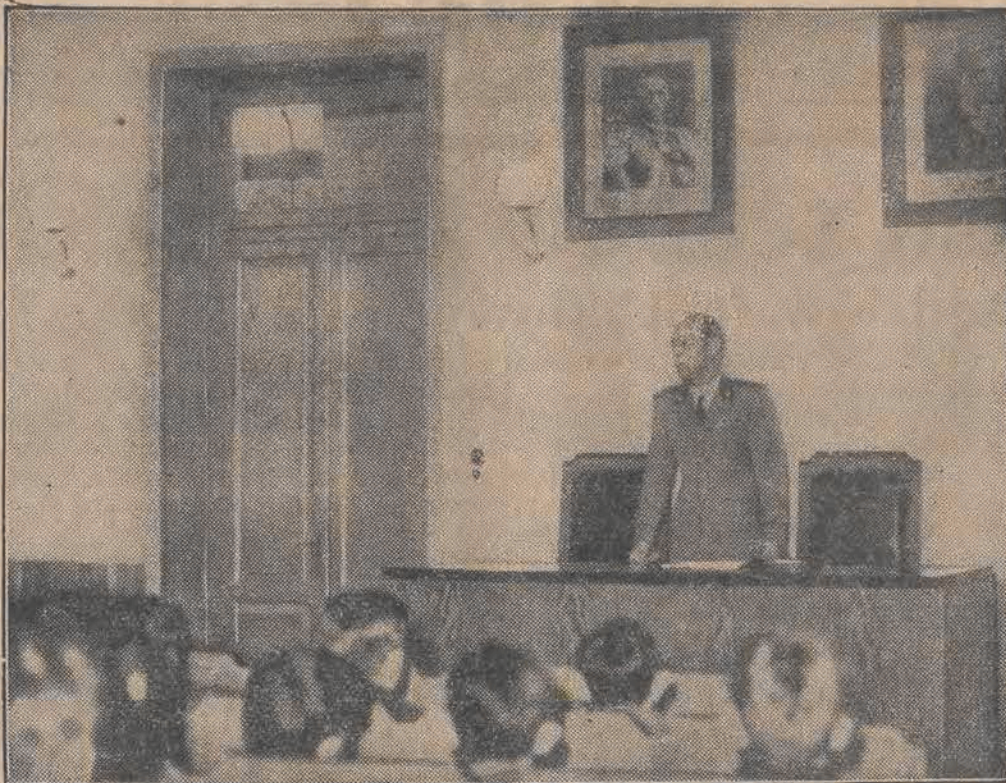
— Pan będzie łaskaw.. Już zamykamy lokal..

— A-a-a-a... to ppppan, ppppanie starrsry? Dobbbbrze, że pppana widzę, jak babcię Kocham.. Powiedz mi ppppan, dlaczego ta ostatnia flaszka wwwina była taka mocna, co?

Kelner spojrział na stół, uśmiechnął się i odparł:

— Pan wybaczy, ale to nie było wino, tylko musztarda..

Oficerowie w roli nauczycieli w szkołach włoskich



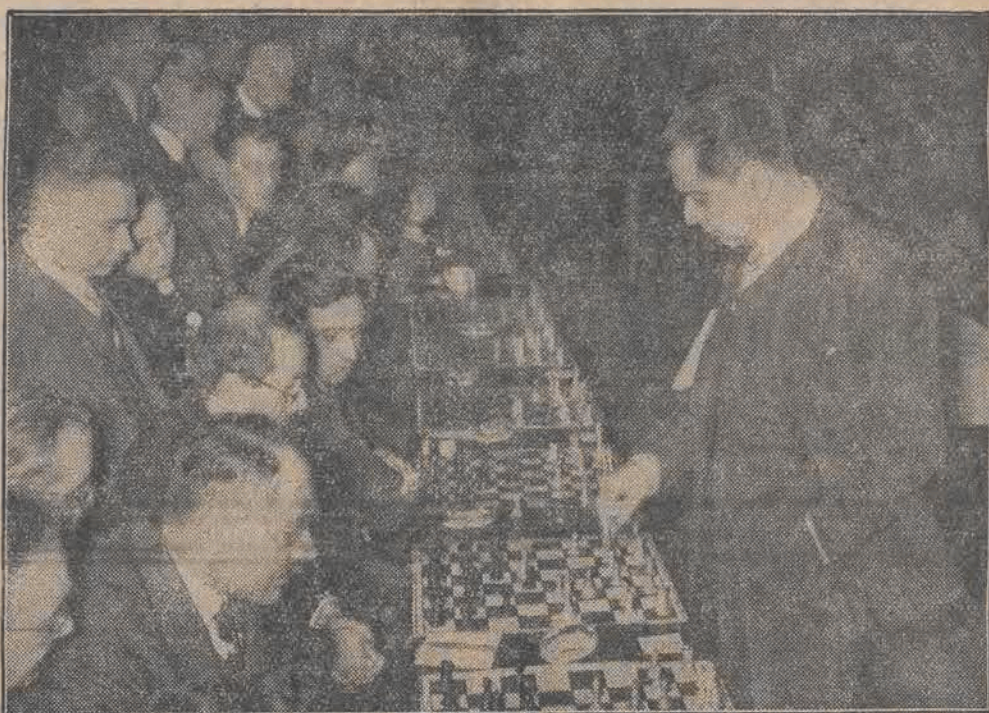
Na skutek dekretu premiera Mussoliniego oficerowie czynnej armii wykładają w szkołach naukę o wojsku. Na zdjęciu widzimy taką lekcję w szkole włoskiej.

Dzieci królewskie



Rumuński następca tronu książę Michał odwiedził w Belgradzie młodego króla jugosłowiańskiego Piotra II. Na zdjęciu widzimy oboje królewskich dzieci.

Capablanca gra z 30 partnerami



W Berlinie odbywa się obecnie międzynarodowy turniej szachowy, na którym b. mistrz świata Capablanca gra równocześnie z 30 partnerami.

Ślub córki prezydenta Roosevelta



Przed kilku dniami odbył się ślub córki prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, która wyszła zamyślona za dziennikarza Johna Bottigera.

Codzienna nowelka „Expressu”

Tajemnica dyrektora banku

Konrad Stude, dyrektor jednego z poważniejszych banków, bardzo uroczysto obchodził 25-lecie swej pracy zawodowej.

W jego wytwornie urządzonej mieszkanie zebrało się kilkadziesiąt osób, reprezentujących najlepsze sfery towarzyskie miasta. Bawiono się wesoło do świtu.

Gdy wreszcie goście opuścili mieszkanie, dyrektor objął czule swą małżonkę, Kleodyldę i powiedział:

— Jestem dziś bardzo szczęśliwy.

— I trochę pijany — uśmiechnęła się Kleodylda.

— Tak jest, pijany. Pijany szczęściem i powodzeniem. A czy wiesz, najdroższa, komu to wszystko zawdzięczam?

— Komu? — spytała go zdziwiona.

— Nigdy ci o tem nie wspominałem. Było mi przykro, że ci nie zdradziłem tajemnicy. Nie chciałem się jednak przed tobą kompromitować.

— Kompromitować? Co to ma znaczyć?

Konrad usiadł na fotelu tuż przy żonie.

— A więc słuchaj, moje dziecko — rozpoczął cichym głosem. Wszystko, co obecnie posiadam, właściwie zawdzięczam... złodziejowi. Zwykłemu złodziejowi!

— Konradzie, — ty jesteś pijany! — krzyknęła Kleodylda, — Połóż się do łóżka.

— Nie, moje dziecko, jestem zupełnie trzeźwy i zdaję sobie dokładnie sprawę z tego co mówię. Nie przerywaj mi, pragnę ci się zwierzyć z największej tajemnicy.

Kleodylda spoglądała nań z przerażeniem.

— Przed 25-laty gdy rozpocząłem pracę w banku, byłem zwykłym inkasentem — opowiadał dyrektor — Zarabiałem niewiele. Moja pensja nie mogła nawet starczyć na opędzenie niezbędniejszych wydatków. A ja w tych czasach pragnąłem się bawić i korzystać ze wszystkich uciech życiowych. Nic więc dziwnego, że w mej głowie zrodziła się myśl o defraudacji.

Pewnego dnia wysłano mnie do znanego biura technicznego. Zainkasowałem tam 20 tysięcy dolarów. To była ogromna suma! Gdy wracałem z pieniędzmi do banku, uświadomiłem sobie, że nadszedł właściwy moment. Ogromna ta suma pozwalała mi na realizację najśmielszych planów. Mogłem pojechać do Ameryki i tam rozpocząć nowe życie.

Niełatwo jednak było się zdobyć na decyzję. Przypominam sobie, że znajdowałem się już na schodach gmachu bankowego. I nagle cofnąłem się... Postanowiłem cię z pieniędzmi!

Gdy znalazłem się znów na ulicy, poczułem szukać taksówki. Na złość nie było żadnej.

Wsiadłem więc do tramwaju, jadącego w kierunku dworca.

Po kilkunastu minutach stałem już przed kasą biletową i prosiłem o bilet do stolicy.

Kasjer wręczył mi bilet. Sięgnęłem wówczas do kieszeni i stwierdziłem z przerażeniem brak portfela, w którym znajdowały się zdefraudowane pieniądze.

Nie wydałem ze siebie żadnego okrzyku. Bałem się policji. Wydawało mi się, że już wszyscy wiedzą o defraudacji, że dyrekcja banku z pewnością mnie ściaga.

— Przepraszam pana — powiedziałem drżącym głosem do kasjera — Zapomniałem zabrać pieniądze. Przyjdę później.

Kasjer wzruszył ramionami i odłożył bilet.

Po paru chwilach znajdowałem się znów na ulicy.

Nie wiedziałem, co mam czynić. Byłem młody, niedoświadczony. Nic więc dziwnego, że zrodziła się we mnie myśl o samobójstwie.

Postanowiłem skoczyć do rzeki. I gdy znalazłem się na moście, nieoczekiwanie zetknęłem się z dyrektorem banku.

— Co pan tu robi? — spytał mnie zdziwiony. — Czy pan już zainkasował pieniądze?

— Skradziono mi w tramwaju portfel, w którym znajdowało się 20 tysięcy dolarów! — krzyknęłem w odpowiedzi, wybuchając płaczem, jak małe dziecko. Dyrektor spojrział na mnie z przerażeniem.

— Czy zameldował już pan policji? — powiedział.

— Nie, chciałem z rozpaczyny popełnić

samobójstwo — odpowiedziałem mu, płacząc w dalszym ciągu.

Dyrektor wziął mnie pod rękę. Po paru chwilach mkneliśmy już taksówką w kierunku dyrekcji policji.

W urzędzie policyjnym pokazano mi album — przestępców.

Zauważyłem w albumie fotografię młodego mężczyzny, który stał przy mnie w wagonie tramwajowym.

— To możliwe, że on jest sprawcą — powiedział inspektor policji — Ten osobnik jest znanym złodziejem kieszonkowym.

Po paru godzinach złodziejczek znaleziono w rękach władz.

Udało mu się również odebrać portfel z całkowitą zawartością.

Nie zdążył jeszcze ukryć pieniędzy.

W banku oczywiście nie wiadomo, że nosiłem się z zamiarem popełnienia defraudacji.

Dyrektor, który widział, jak się przejąłem stratą pieniędzy, poczuł do mnie dużą sympatię. Już po paru tygodniach otrzymałem awans.

W dwa lata później zajmowałem odpowiedzialne stanowisko.

Gdy przed dziesięciu laty dyrektor przeniósł się do wieczności, zająłem jego miejsce.

Teraz już chyba rozumiesz, drogie dziecko, że całą moją karierę zawdzięczam złodziejowi.

Gdyby on mi wówczas nie skradł portfela, z pewnością dostałbym się do więzienia.

Byłem wówczas bardzo naiwny i nie zdawałem sobie sprawy, że nim zdążę dostać się na okręt, policja znajdzie się na moim tropie.

Dol.